

Postawił mnie na nogi

Ktoś mi opowiadał, jak swego czasu bardzo podupadł na zdrowiu. Szpital, sytuacja beznadziejna, lekarze zrobili już na nim krzyżyk. Ale wśród lekarzy był taki jeden, który powiedział: Panie, ja panu pomogę, nie jest tak źle! Ja pana postawię na nogi! I postawił. Człowieka trudno postawić na nogi, gdy za dużo wypije, gdy wpadnie w nałóg, taki czy inny. Gdy człowiek się pogubi, trudno potem postawić go na własne nogi. Prorok Ezechiel pisze dzisiaj: *Wstąpił we mnie duch i postawił mnie na nogi*. Tak naprawdę tylko Duch Pana Jezusa potrafi postawić człowieka na jego własne nogi – Duch Święty. Mamy tysiące sposobów na to, by znowu trochę postawić się na własne nogi. W nich wszystkich jest ukryta moc Ducha Świętego. Dobra terapia, właściwe leki, dobra diagnoza. Wszystko to potrafi znowu postawić człowieka na nogi. Ale przede wszystkim to On sam, Duch Święty, stawia nas na nogi. Tylko Bóg, tylko bezgraniczne zaufanie Jego mądrości, potrafi nas naprawdę postawić na nogi, nawet gdyby pod nami osunął się cały grunt. Grunt to On sam, Duch Święty: mądrość Boża, Boże światło, pocieszenie. O czym teraz myślisz? Myśl tylko o Nim, zawierz Jemu, proś Go o światło i mądrość, wtedy nie ugrzęzniesz na miękkim gruncie ludzkich pewników i argumentów, które odbierają nadzieję. Jezu, ufam Tobie nad wszystko. **[prob.]**